

**Oświadczenie złożone
przez senatora Stanisława Karczewskiego
na 60. posiedzeniu Senatu
w dniu 22 lipca 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do prezydenta elekta Bronisława Komorowskiego

Panie Prezydencie!

Niepokoi nas sytuacja, w której Pan jako prezydent elekt rozpoczyna urzędowanie od zapowiedzi usunięcia krzyża sprzed Pałacu Prezydenckiego. Nie dajemy wiary, że panu ten krzyż przeszkadza. Nie rozumiemy, dlaczego krzyż – najbardziej czczony znak chrześcijan – który symbolizuje tragiczną śmierć prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki, współpracowników z Kancelarii, a także tylu innych zasłużonych dla Polski osób, nie może stać w tym miejscu. Ten krzyż wyraża wspólnotę narodowej żałoby, która zawiązała się po 10 kwietnia, i jest znakiem tych dobrych rzeczy, które działy się po tym dniu. Jest fundamentem nowej, nawet lepszej wizji państwa. Właśnie pozostawienie krzyża tutaj, modlitwa przy nim, palenie zniczy, składanie kwiatów – to wszystko jest czymś naturalnym dla naszej wiary i kultury. Skoro krzyże mogą stać przed Stoczną Gdańską, przed Kopalnią „Wujek” i w wielu innych miejscach upamiętniających wielkie tragedie narodowe, także tu znak krzyża ma swoje najlepsze miejsce. Co więcej, w jego pobliżu powinien zostać wzniesiony obelisk upamiętniający świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego, jego małżonkę i wszystkich, którzy zginęli 10 kwietnia 2010 r. Do tego czasu nie powinno się znaku żałoby sprzed pałacu ruszać.

Panie Prezydencie! Spór o krzyż jest w Polsce niepotrzebny. Niesłusznie oskarża się tych, którzy bronią krzyża, o działania polityczne. Przypisuje się im wręcz sianie nienawiści. Nie mamy tu absolutnie do czynienia z zawłaszczaniem krzyża dla celów politycznych czy też z zawłaszczaniem przestrzeni publicznej, która rzekomo powinna być neutralna, jak komentują to liberalne media. Dlatego, Panie Prezydencie, prosimy wykazać się taktem wobec uczuć milionów Polaków, a także tych dziesiątków tysięcy osób, które tam składały i składają hołd poprzedniej parze prezydenckiej. Cokolwiek Pan uczyni przeciw temu krzyżowi, będzie uznane to za usuwanie materialnych śladów pamięci o ofiarach katastrofy. Zostanie Pan również, Panie Prezydencie, uznany za prześladowcę krzyża.

Aby opanować emocje, przypomnijmy słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w 1995 r. w Skoczowie podczas jednodniowej pielgrzymki. Nawiązując do czasów „wielkiej próby sumień”, jak nazwał lata PRL, powiedział: „Wbrew pozorom praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość”. Dalej Jan Paweł II mówił o konieczności trwania przy krzyżu, w którym w okresach najcięższych dziejowych prób naród szukał siły do przetrwania, do powstania z dziejowych klęsk, i znajdował ją. Zakończył tak: „Bronicie krzyża!”.

Z poważaniem

Stanisław Karczewski
Grzegorz Wojciechowski
Maciej Klima
Bronisław Korfanty
Bohdan Paszkowski
Krzysztof Zaremba
Władysław Dajczak
Przemysław Błaszczyk
Grzegorz Banaś
Lucjan Cichosz

Stanisław Gogacz
Czesław Ryszka
Piotr Kaleta
Sławomir Sadowski
Wiesław Dobkowski
Kazimierz Wiatr
Władysław Ortyl
Zdzisław Pupa
Ryszard Bender
Waldemar Kraska

Henryk Górski
Wojciech Skurkiewicz
Zbigniew Cichoń
Grzegorz Czelej
Witold Idczak
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Stanisław Kogut
Tadeusz Skorupa
Kazimierz Jaworski